WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, studia, PRL, KUL, polonistyka,Edward Stachura,

Ciągle się spóźnialiśmy na lektoraty

Przykład Stachury był dla mnie bardzo pouczający. Stachura do Lublina przyszedł ze znajomością języka francuskiego. Zaczął studiować romanistykę. Początkowo górował nad studentami, rówieśnikami na sekcji, ale gdy trzeba było wykonywać konkretne prace zaliczeniowe, nie miał na to ani czasu, ani ochoty, bo pisał wiersze. Tom „Dużo ognia”w zasadzie cały został napisany w Lublinie. Stachura chodził jakby ciągle zaczadzony swoją poezją i żył tylko poezją. Tak się stało z Andrzejem Babińskim, który studiował w Lublinie. Obaj zostali wyeliminowani ze studiów, bo nie zaliczyli obowiązkowych ćwiczeń i zajęć.
To prawda, że poranne lektoraty, które wówczas się zaczynały o siódmej rano, szczególnie zimą, były nie do przeżycia. Ja się ciągle ratowałem lekarskimi zwolnieniami, że byłem chory, że mam grypę, bo rano człowiek nie mógł się obudzić. Tym bardziej że szło się spać o godzinie pierwszej w nocy, bo w domu akademickim, jeżeli w pokoju na łóżkach piętrowych mieszka osiem osób, to zawsze jest jakiś ciekawy temat do omówienia. Kwitło różnego rodzaju gadulstwo. W domu akademickim nie było warunków do studiowania. Trzeba było się uczyć w bibliotece albo w świetlicy, natomiast rano nie można było wstać i zdążyć na lektorat. W związku z tym i Stachura, i ja mieliśmy ten sam problem: ciągle się spóźnialiśmy na lektoraty i ciągle nam grożono, że nas wyrzucą za nieobecności na lektoratach.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"